

KOMISJA BADANIA ZBRODNI HITLEROWSKICH W Białymstoku

Ds 109/68

## Protokół przesłuchania świadka

Dnia 14 maja 1969 r. w Czyżewie Sutekach, Waldemar Honkiewicz podprokurator Prokuratury Powiatowej delegowany

przez Generalnego Prokuratora PRL do Okręgowej

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Białymstoku  
działając na zasadzie art. 4 Dekretu z dn. 10. XI. 1945 r. Dz. U. Nr 51, poz. 293  
i art. 219 k. p. k.

z udziałem protokółanta

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka—bez odebrania przyrzeczenia.<sup>1)</sup> Świadka uprzedzono o prawie odmowy zeznań (art. 94 k. p. k.) i odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania — oraz o znaczeniu przyrzeczenia.<sup>1)</sup> Przesłuchujący odebrał od niego przyrzeczenie zgodnie z art. 101 k. p. k., po czym świadek oświadczył, że <sup>2)</sup>.

Świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Aleksander B O R O W Y

Data i miejsce urodzenia 3 XII 1898 r. w Ostrowi Mazowieckiej

Imiona rodziców Józef i Wiktoria

Miejsce zamieszkania Czyżew Sutki gr. Czyżew pow. Wysokie Mazowieckie

Stan cywilny rolnik Karalność nie karany

Stanek do stron obcy.

Daty dokładnie nie przypominam ale chyba w 1943 roku, w Czyżewie zamordowali małżeństwo żydowskie, które przecho-  
dziło się w zabudowaniach Tadeusza Krasnodębskiego. Mieszkał  
na kolonii wsi Dmochy Sady i przechowywał dwoje żydów.

Zandarmi niemieccy dowiedzieli się o tym w jakiś sposób

W odpowiednie wyrazy druku należy skreślić.

Wypisać odpowiedź świadka stosowną do treści art. 94 k. p. k.

Borowy

Ważny ciąg zeznań Aleksandra Borowego

- 2 -

i przyjechali po tych Żydów. Znaleźli ich podczas rewizji  
domowej w kryjówece w stodole. Ja w tym czasie zostałem  
wymuszony przez sołtysa naszej wsi jako woźnica furmanki  
nakazanej przez żandarmów. Żandarmi przyszli do naszej  
wsi pieszo a dalej pojechali moją furmanką.

Byli to żandarmi z posterunku w Czyżewie lecz ich  
imion nie znałem.

Kiedy znaleźli Żydów to wyprowadzili ich pod las  
za wsi Dnochy. Tam ich rozstrzelali.

Ja widziałem jak rozstrzeliwali z odległości około  
400 metrów. Było to w dzień. Ja z furmanką na polecenie  
żandarmów zatrzymałem się na szosie a żandarmi podprowa-  
dzili Żydów pod las tam ich ustawili pod drzewem i oddali  
do nich kilka strzałów z karabinów.

Żyd ten miał w tym czasie około 35 lat a Żydówka  
była w tym samym mniej więcej wieku.

Żandarmi po rozstrzelaniu Żydów polecili parobkowi  
Krasodębskiego, zakopać ciała zamordowanych.

Po egzekucji odwożłem żandarmów do zabudowań  
Krasodębskiego a później chyba na posterunek do Czyżewa.

Przesłuchałem:

Odczytałem:

*[Handwritten signature]* Borowy



*[Faint handwritten signature]*